

Leszek Kamiński

L. Kamiński przekazał swoje wystąpienie w formie rozwiniętych tez.

Czym jest ta książka? Pionierską próbą całościowego opisanie fenomenu ZSP – nie w formie linearnej, chronologicznie uporządkowanej opowieści o dziejach organizacji, lecz ujęcia jej funkcji ustrojowej, pokazania założeń i miejsca w systemie. Założenie jest realizowane konsekwentnie

Solidna i szeroka podbudowa teoretyczna, odwoływanie się do kategorii i pojęć z obszaru różnych nauk społecznych, precyzyjne definiowanie rozmaitych pojęć (dla wielu czytelników być może oczywistych, rozumianych intuicyjnie) – może zaskakiwać i niektórym czytelnikom utrudnić lekturę.

Obszerna baza źródłowa, liczne wywiady i rozmowy – imponujące, precyzyjnie dokumentowane, ale też „retrospektywne wykorzystanie metody obserwacji uczestniczącej”, czyli wspomnienia, odniesienia do własnej działalności

Autor świadom jest ryzyka i antycypuje niejako krytykę i oskarżenia o subiektywizm. Ale subiektywizm (obecny) i publicystyczny temperament jest wspierany obiektywizmem w prezentacji faktów i ich interpretacji; także poglądy inne niż Autora są przytaczane.

Funkcje ZSP: zrzeszanie studentów do udziału w życiu kraju i uczelni oraz obrona i ich interesów, czyli:

legitymizacja ustroju

samorządność studencka (szczególnie mocna w l. 1956-1967, dominowała wtedy nad legitymizacją)

organizacyjna reprezentacja interesów

Pokazuje ich realizację w różnych momentach historycznych, wiążące się tym napięcia i dysfunkcje.

Syntetyczny opis dokonań ZSP – jasno wyrażona teza o jego znaczeniu dla studentów i pokazanie, że to był jeden z udanych elementów socjalizmu państwowego, „jedna z jaśniejszych kart” w dziejach Polski powojennej.

Nie da się tego krótko streścić.

Dominuje ujęcie teoretyczne, nieco statyczne, choć autor zwraca uwagę na znaczenie przełomu październikowego jako otwarcia nowych możliwości działania w obszarze samorządności (o politycznych aspektach postawy ZSP w tych latach jednak wiele nie pisze).

Szczególne miejsce zajmuje kryzys marcowy – brak reakcji na represje wobec studentów i oświadczenie KW, w jego ocenie to początek kryzysu i końca ZSP.

Dyskusja o pewnych faktach już nie jest potrzebna, oświadczenie KW chluby nie przynosi, ale czy to jest odpowiednia perspektywa do oceny organizacji? KW RN to nie wszystko, na niższych było inaczej (co Autor zresztą przyznaje).

Marzec wpisany w pewien nurt działań i inicjatyw zmierzających do zmian modelowych w ruchu studenckim (od 1965/66).

Czy na pewno te wszystkie działania – od r. 1965 - są elementem tej samej strategii? Czy były to reakcje na różne procesy/naciski?

Teza: dominująca do 1967 r. funkcja samorządowa doprowadziła do pewnej dysfunkcjonalności ustrojowej i ZSP okazało się mniej potrzebne kierownictwu politycznemu.

Autor zwraca uwagę na pewną krótkowzroczność kierownictwa politycznego

Autor zaprasza do krytyki i wskazywania nowych obszarów badań i refleksji – kilka sugestii:

– ZSP zmieniało się z biegiem lat, zmieniał się też socjalizm państwowy – ZSP w r. 1959 a 1971? Czy różnice nie były większe niż między ZSP w 1971 a SZSP w 1978?

– ruch studencki a organizacja – ZSP jako swego rodzaju parasol dla struktur autonomicznych, ale jakoś powiązanych (finansowanie) – koła naukowe, SSPONZ, SKKPB, spółdzielczość.

– zmierzch samorządności po 1967 r. ? ustawa o szkolnictwie wyższym z 1968 osłabiła pozycja ZSP jako reprezentanta ogółu studentów; ale czy interesy studentów na tym ucierpiały? Organizacja była wtedy aktywna i wykorzystywała różne możliwości (moja własna obserwacja uczestnicząca – pełnoprawny udział z prawem głosu nawet przy nominacjach profesorskich w Senacie UW)

- niedawna konferencja na UW – prasa i kultura studencka PRL – opinia Autora: prasa studencka być może źródłowo niedoceniona; tak chyba jest;

- czym jest ZSP? Centrala czy doły? Oświadczenie KW RN w 1968 a codzienne działania Rad Wydziałowych podejmujących różne formy obrony studentów

- czy nie powinniśmy już spojrzeć na ruch studencki PRL jako całość – ZSP/SZSP/ZSP?

I na zakończenie – w książkach naukowych często przypisy są dla specjalistów. Tu jest inaczej i przypisy trzeba czytać.